Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI | Tarnów, piątek 4 lutego 1938 r. | Nr. 5

„Syjonizm dąży do stworzenia publicznoprawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P.K.O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Walka o stanowisko ławnika miejskiego
Problem morski a żydostwo
W krainie myśli O. Thona.
Abraham Kohane, Tel-Awiw: Curiosa
Pomoc zimowa
Ze Stowarzyszenia Kupców i przemysłowców
W 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego
Walnę zebranie Tow. Safa Berura
Wybór nowego ławnika
Wielkie możliwości nabycia ziemi w Palestynie

Staraniem kom. lok. org. syjon. w Tarnowie wygłosi w piątek 4 bm. o godz. 7·30 wiecz. w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3

REFERAT tow. dr A. KATZ n. t. „O istocie demokracji"

WSTĘP DLA WSZYSTKICH BEZPŁATNY

Walka o stanowisko ławnika miejskiego

Walka o stanowisko ławnika skomplikowała się znacznie i przybrała na sile dopiero w przededniu wyborów. Dopiero w świetle tej walki ukazuje się cała niemoc radnych żydowskich i właściwe oblicze klubu pracy gospodarczej wobec swych dawnych, a nawet obecnych żydowskich „towarzyszy broni".

Radni żydowscy zawsze byli potulni i posłuszni, zawsze byli zdyscyplinowani i wykonywali rozkazy klubu pracy. Niczego w zamian za swe posłuszeństwo i usługi nie żądali. Jedyne ich życzenie, aby na stolcu wiceprezydenta zasiadł p. dr Silbiger, zostało spełnione najprawdopodobniej w tym przeświadczeniu, że władze nadzorcze i tąk nie zatwierdzą ani uchwały o kreowaniu stanowiska drugiego wiceprezydenta, ani też osoby p. dra Silbigera na tym stanowisku. Żądanie to spełniono tylko po to, aby dać radnym żydowskim przynajmniej pozory jakiejś koncesji celem pozyskania ich pomocy i głosów przy objęciu władzy i we walce ze socjalistami.

A gdy radnych żydowskich wyćwiczono w posłuszeństwie i uległości, usunięto p. dra Silbigera. Radni żydowscy wprawdzie protestowali i wystąpili ze wspólnego klubu radnych, ale nic poza tym. Na żaden stanowczy krok nie mogli się zdecydować. Dalej służyli pokornie klubowi pracy gospodarczej. Dalej głosowali za wszystkimi jego wnioskami. Dalej głosowali za budżetem bez szemrania i bez zastrzeżeń. A w czasie dyskusyj budżetowych nie uważali nawet za stosowne choćby tylko dla pozoru wystąpić z jakąś deklaracją, z jakąś krytyką, z jakimiś życzeniami, jakie ludność żydowska ma niewątpliwie wobec zarządu miejskiego. Po prostu nie uważali nawet za stosowne zaznaczyć swoją obecność na Radzie. Nic. Wszystko szło utartym szlakiem. Radni żydowscy byli nadal armią posiłkową klubu pracy gospodarczej z czystej miłości platonicznej, bez jakiejkolwiek rekompensaty politycznej ze strony klubu pracy, tym bardziej, że ostrze walki z socjalistami zostało ostatnio przytępione, a oś dr Brodziński—prof. Ciołkosz zacieśniła się jeszcze bardziej i radni żydowscy stali się już zupełnie niepotrzebni klubowi pracy gospodarczej.

Sprawa ławnika jednak wywołała wielkie napięcie między klubem pracy a klubem żydowskim — napięcie, które grozi otwartą wojną.

Na początku radni żydowscy żądali przyznania im stanowiska ławnika. Klub pracy uznał słuszność tego żądania z tym jednak zastrzeżeniem, że ławnikiem ma zostać p. Zins, by w jego miejsce wszedł do Rady ks. dr Chrobak. Nie chcieli bowiem dopuścić do tego, aby — broń Boże — żydowski stan posiadania na Radzie i zarządzie miejskim został powiększony o jeden głos, tym bardziej, że członkowie zarządu miejskiego mają prawo głosowania również na Radzie. To żądanie klubu pracy radni żydowscy odrzucili, żądając zupełnej swobody w desygnowaniu kandydata. Pisemne to żądanie radnych żydowskich zostało zupełnie zignorowane przez klub pracy, który nawet nie uważał za stosowne udzielić odpowiedzi na oświadczenie klubu radnych żydowskich. Natomiast na jednym ze swych ostatnich posiedzeń klub pracy uchwalił 7 głosami przeciw 3 nie głosować na kandydata żydowskiego, lecz wysunąć kandydaturę p. pułk. Hoborskiego względnie p. Szadzińskiego, licząc się może z tym, że bezwzględnie negatywne stanowisko klubu pracy zmusi radnych żydowskich do ustępstwa, albo też — a to jest bardziej prawdopodobnym — że niektórzy radni żydowscy z obawy przed wyborem socjalisty, głosować będą na kandydata klubu pracy.

Ta uchwała klubu pracy może jednak mieć i inne tło i inny cel, skierowany przeciw prezydentowi p. drowi Brodzińskiemu. P. dr Brodziński bowiem ma wielu przeciwników w łonie klubu pracy — przeciwników, którzy czyhają na jego krzesło. Ta niechęć wobec prezydenta znalazła dobitny wyraz w czasie rezygnacji p. dra Brodzińskiego. Wówczas to klub pracy nie chciał wysłać delegacji do Warszawy o nie przyjęcie rezygnacji, a nawet już desygnowano następców, którzy mieli objąć spadek po p. drze Brodzińskim. A obecnie zawiedzieni ci kandydaci pragną upiec i swoją pieczeń. Nie chcą z jednej strony dopuścić Zyda do zarządu miejskiego, bo byłoby to sprzeczne z „duchem czasu", a z drugiej strony chcą doprowadzić do wyboru socjalisty, a tym samym do większości socjalistycznej w zarządzie miejskim, a przez to p. drowi Brodzińskiemu utrudnić, a może nawet uniemożliwić pracę, co w konsekwencji mogłoby nawet doprowadzić do ponownego kryzysu w zarządzie miejskim. A wtedy... można znowu popróbować szczęścia.

Na razie radni żydowscy nie ustępują. Nadal żądają wolnej ręki. Ta ich nieustępliwość jest podsycana, a może i poniekąd podyktowana przez pp. dra Kleina i Silbigera, którzy koniecznie chcą skorzystać z okazji i wejść do zarządu miejskiego, a przez to ponownie wypłynąć na powierzchnię życia publicznego. A możliwość tę mają jedynie wówczas, jeżeli radni żydowscy uzyskają wolną rękę i będą mogli wysunąć kandydaturę z poza Rady. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że niefortunne dwie te kandydatury, nie mające zresztą żadnych szans powodzenia, utrudniają wielce radnym żydowskim wybrnięcie z sytuacji.

Jeżeli klub pracy nie zmieni swego stanowiska, to radni żydowscy głosować będą na kandydata klubu socjalistycznego, o ile wysunie Zyda. A jeżeli nie — to radni żydowscy najprawdopodobniej wstrzymają się od głosowania i wówczas i tak kandydatura socjalistyczna uzyska największą ilość głosów, a tym samym zostanie wybrana.

Tak przestawia się sprawa wyboru ławnika w przededniu wyborów, tj. we środę 2 bm. Najprawdopodobniej w ciągu dnia czwartkowego stosunki zupełnie się zmienią. Być może, że poszczególne kluby zrewidują swe stanowiska tuż przed posiedzeniem.

Ale o tym dopiero w następnym numerze. fr.

Z okazji zaręczyn Mojżesza Weissa z Esterą Segalówną z Krościenka serdecznie gratulują

M. Balsamowie

Z okazji zaręczyn drogiej kuzynki Hani Weinstock z p. Salomonem Spielmanem z Sakwiny serdeczny מזל-טוב składają

Kalman i Salomon Bergman

Podziękowanie

Za ofiarowane podwieczorki dla dzieci z Ochronki Żydowskiej dziękuje serdecznie: Ladnerom, Wróblom, E. Fluhrom, Funarskim, Goldfarbom, Wassermanom, G. Moslowej, J. Gruschowom, dr Leiblom, dr Wassermanom, dr Weissom, Roskesom, Weintraubom, A. Spielmanom, Bernerom, Brodheimom, I. Kampfom, Mellingerom, F. Schächterom, Mehlom, Kornmehlowej

Zarząd Ochronki Żydowskiej w Tarnowie

Dr I. CETLIN (Tel Awiw)

Problem morski a żydostwo

Przez setki i tysiące lat było morze w oczach większości narodu żydowskiego pojęciem oderwanym. Lata tułaczki po lądzie odsunęły go od żeglowania po morzu, sportu morskiego i rybołówstwa.

W Palestynie obecnej nie mógł naród żydowski przyzwyczaić się od razu do morza, wymagającego specjalnego podejścia. Nieznajomość zasad prowadzenia łodzi i statków, jak i brak wiadomości i doświadczenia w dziedzinie rybołówstwa powoduje, że narażamy się zbytecznie na różne niebezpieczeństwa i niepotrzebnie tracimy majątki na niesystematyczne i beznadziejne próby rybołówstwa.

Morze jednak stanie się źródłem szczęścia i bogactwa kraju, jeśli powstanie silna więź łącząca morze z narodem żydowskim.

Przed niedawnym czasem było rolnictwo czymś obcym i dalekim dla nas. Rolnik żydowski był w Polsce i w Rosji wydarzeniem rzadko spotykanym. Ale obecny rolnik palestyński może w wielu wypadkach służyć za wzór godny naśladowania dla rolników w innych krajach, tak pod względem wiadomości fachowych, jak i przygotowaniem do pracy, oraz wreszcie wysokim stopniem kultury.

Przewrót, jaki miał miejsce w dziedzinie rolnictwa, powinien również nastąpić w odniesieniu do kwestii morskiej. Zazwyczaj rozwijają się szczególnie te gałęzie pracy i przemysłu, które związane są bezpośrednio z gospodarczym postępem kraju.

Palestyna, posiadająca wybrzeże morskie o długości 150 km. musi stać się krajem morskim.

Otwarcie i rozwój portu w Tel Awiwie zbliżyły naród żydowski do morza, jednakże zrozumienie ważności i żywotności kwestii morskiej stało się udziałem nielicznych jednostek. Cały naród nie wyzwolił się jeszcze dotąd ze swej lądowej psychologii. Należy kontynuować i rozwijać działalność celem doprowadzenia do zupełnego opanowania morza. Droga ta jednak najeżona jest licznymi przeszkodami. Zacznijmy według ważności spraw. Morza nie można zdobywać gołymi rękami — bez specjalistów i środków pieniężnych. Morski Związek pionierski „ZEBULUN" przystąpił jeszcze przed 5 laty do przysposobienia młodzieży do pracy na morzu. Bez żadnej pomocy i materialnego poparcia ze strony Agencji uzyskał „ZEBULUN" wspaniałe wyniki — dał bowiem flocie żydowskiej setki ludzi morza.

Związek ten w Polsce wyszkolił również w zawodzie rybackim pewną liczbę młodych ludzi, którzy w najbliższym czasie wyjadą do Erec.

Sprawą o wiele ważniejszą od wyszkolenia młodzieży w dziedzinie morskiej jest nabycie własnej floty. Wszystkie prawie linie Morza Śródziemnego opanowane są przez obce towarzystwa, które znają warunki podróżowania na tym morzu, posiadają stałych, własnych pasażerów, dysponują olbrzymimi środkami i w końcu korzystają z wszelakiego rodzaju poparcia ze strony odnośnych rządów.

Nie chcąc komplikować tego artykułu cytatami pragnę tylko podkreślić, że tonaż okrętów, które przybijały do brzegów palestyńskich w latach „prosperity" wzrastał z roku na rok: w roku 1933 — 4,712 000 ton; w roku 1934 — 5,923.000 ton; w roku 1935 7,300.000 ton. Przewidywany jest dalszy stały rozwój kraju i w związku z tym — wzrost tonażu okrętów. Jeszcze w roku 1935 wypadało na 1 mieszkańca Erec — 6 ton, podczas gdy w Niemczech wynosiła 1 1/2 tony, a w samej Anglii, w tym wybitnie wyspiarskim kraju — tylko 3 tony.

Towarzystwa zagraniczne ciągną z obecnego stanu olbrzymie zyski. One to zrujnowały właścicieli okrętu Tel Awiw przez nagłe konkurencyjne obniżenie w odpowiedniej chwili — cen na ich okrętach.

Należy zwrócić uwagę, by w przyszłości żydowskie okręty nie padły ofiarą tego fatalnego stanu rzeczy. Zmiana tej sytuacji na lepsze nastąpi tylko wtedy, jeżeli naród żydowski okaże karność i bezwzględną jedność w walce o własną flotę, a poparty przez całe społeczeństwo żyd. związek „ZEBULUN" będzie mógł udzielić środków do ugruntowania i poparcia tego dzieła.

Także i rybołówstwo wymaga materialnej pomocy, Organizowanie wsi rybackich, założenie palestyńskiej stacji hydrobiologicznej, która zajęłaby się systematycznym badaniem morza palestyńskiego, nabywanie łodzi rybackich — te wszystkie zadania wychodzą poza ramy inicjatywy prywatnej.

Nie wolno nam odwrócić uwagi naszej od faktu, że od północy, wschodu i południa jesteśmy otoczeni przez Arabów. Już w okresie wypadków z 1936 r. byliśmy w pułapce. Były chwile, gdy na południu kraju ukazywało się widmo głodu i musimy to sobie dobrze zapamiętać. Jeśli jednak za pośrednictwem naszej floty będziemy w kontakcie z całym światem, nie będziemy się obawiali gróźb arabskich w postaci blokady.

Podczas wojny nam narzuconej, bez własnej floty znajdziemy się bez wątpienia w tragicznym położeniu. Kraj nasz może być odcięty od całego świata. Własna flota w czasie wojny prowadzonej przez innych, jest źródłem bogactwa i błogosławieństwa dla neutralnych narodów, jak to widzieliśmy na przykładzie Szwecji i Norwegii w latach 1914–1918.

Bez własnej floty jesteśmy zależni w dziedzinie importu i eksportu tylko i wyłącznie od zagranicy. W związku ze wzrostem przesyłek drogą morską, ceny przewozu morzem ostatnio tak wzrosły, że pożerają lwią część dochodów właścicieli pardesów. Posiadając własną flotę handlową, możnaby natomiast walczyć z tymi wszystkimi przeszkodami i skutecznie je opanować. Zasadnicza wartość własnej floty tkwi jednak w jej zadaniu, jako łącznika. 17-to milionowy naród żydowski jest rozproszony po całym świecie. Jedynie tylko flota żydowska może zapewnić nam łączność w naszym narodowym życiu. Jedynie tylko i wyłącznie dzięki niej będą wszyscy Żydzi mogli stanąć w obronie ziemi ojczystej na wypadek, gdyby kiedykolwiek zagrażało jej niebezpieczeństwo.

W dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

W dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. I. Mościckiego, odbyło się we wtorek 1 lutego br. staraniem zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w nowej synagodze uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, różnych związków i organizacji.

Modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyryg. p. Künstlera, a przemówienie okolicznościowe wygłosił p. prof. Wachtel. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu państwowego i Hatikwy.

O tej samej porze odbyło się również nabożeństwo w katedrze.

Po nabożeństwach p. starosta Syska przyjmował życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej od przedstawicieli społeczeństwa tarnowskiego. Imieniem gminy wyznaniowej żydowskiej i organizacji syjonistycznej życzenia złożył p. dr Menderer.

Rabin dr M. Weissman

W krainie myśli O. Thona

Żydowska literatura homiletyczna w języku polskim wzbogaciła się niedawno o klasyczne dzieło bynajmniej nie przeznaczone dla fachowców, rabinów i kaznodziei. Jest to pierwszy tom Pism Ozjasza Thona zawierający kazania z lat 1895—1906 w opracowaniu dra H. Pfeffera, który ze starych zapisków i notatek zrekonstruował piękny splot zagadnień i problemów wygłaszanych z ambony przez lat blisko czterdzieści. Oryginalne, pełne głębokiej wnikliwości i świętego żaru, godnego wysokiego posłannictwa owiane opracowanie problematyki żydowskiego życia w golusie z uwzględnieniem tematologii biblijno-talmudycznej i midraszowej — oto zalety, które decydują o charakterze spuścizny duchowej Wielkiego Mistrza. Mnóstwo kwestyj z dziedziny wiedzy judaistycznej znajduje bowiem u Niego odpowiednie naświetlenie i należytą, stosowaną w życiu codziennym interpretację. A prawdy przy tym wygłaszane nie straciły do dziś dnia na swej aktualności tak samo, jak i sytuacja narodu żydowskiego wysuwa wciąż jeszcze na pierwsze miejsce te same zagadnienia i pytania, co przed laty czterdziestu.

Zaanalizujmy dla przykładu jedno z kazań p. t. Istota prawa, w którym przeprowadza ścisłą granicę między prawem a nauką. Prawo to ogólne zasady normujące poszczególne wypadki drogą przymusu i nieosobowości, nauka zaś to siła argumentacji i przekonywania. Z tego punktu widzenia Tora jest tylko nauką chronioną i zabezpieczoną przez prawo czyli (התורה—דינים מלפניה ומאחריה והיא באמצע) a nie samym prawem. Prawo bowiem to codzienność, życie, a nauka to szczyty życia. Właściwą zaś istotą judaizmu jest nie prawo, lecz nauka szczytna, podniosła i etyczna, na której wszystko się opiera i z której wszystko wypływa. To należy wciąż podkreślać i powtarzać zarówno przyjaciołom jak i wrogom żydostwa, bo nie ma niczego, coby było bardziej zapoznane, aniżeli żydostwo.

Arystokrata myśli i ducha, który przez lat blisko czterdzieści wykuwał oblicze współczesnego mu pokolenia, ujął w przytoczonym przez nas kazaniu stary dylemat żydowski mający swe dzieje w historii naszego prawodawstwa religijnego w pięknej, a wcale nie frazeologicznej formie. Nauka czy czyn: תלמוד או מעשה oto rozdroże, wobec którego nieraz stawało żydostwo w chwilach ucisku i prześladowań, w okresach, kiedy czynem było trudniej udowodnić swą przynależność do wspólnoty żydowskiej niż słowem lub nauką. Jednak nauka – התלמוד קודם שהוא מביא לידי מעשה ma pierwszeństwo, bo ona wychowuje i prowadzi do czynu. A w obliczu czynu dopiero znikał dylemat תלמוד או מעשה, gdyż nadmiar i przesadę nauki oraz wybujałej umysłowości miała hamować maksyma — לא המדרש עיקר אלא המעשה. Utrzymanie się na linii środkowej między dwiema skrajnościami miało być wytyczną religijną Żydów w diasporze. Że czasami działo się inaczej, że nieraz mieliśmy marranów lub kabbalistów i chasydów, to są to właśnie przerosty pewnych elementów naszych dziejów pod wpływem faktów wyższych i czynników zewnętrznych, które wpłynęły na nas, że żydostwo przybrało oblicze takie a nie inne. Ale jest to tylko jeden szczegół, jedna cegiełka tego olbrzymiego gmachu, któremu na imię judaizm.

A jakież piękne są uwagi Mistrza o entuzjaźmie wypowiedziane na marginesie opowiadania biblijnego o Objawieniu synajskim. Cudowny krzak ognisty, płonący a jednak nie spalający się — paradoks, który przykuł uwagę Mojżesza, to przecież nic innego jak symbol, z którego bierze początek nieskończony szereg impulsów zarówno w życiu jednostki jak i w życiu społeczeństwa żydowskiego. Czym bowiem jest ogień w znaczeniu przenośnym, ogień, który płonie w ludzkiej piersi i prowadzi do wielkich czynów i ofiar? Psychologicznie rzecz biorąc, jest to entuzjazm dla wszystkiego tego, co wznioślejsze i dalsze, aniżeli ściśle ograniczony cel ludzkich interesów. Byli zawsze i zawsze będą ludzie, którzy czują płonący ogień w swym sercu, którzy z całym zapałem walczą o ideał moralności, prawdy, sprawiedliwości, miłości i wszelkich innych cnót"[1])

Ale czy ogień jest zawsze święty? Czy posiadamy kryterium dla odróżnienia prawdziwego entuzjazmu od fałszywego, pozoru od prawdy? Mistrz dopuszcza możliwość, że leży to w samym ogniu. Ogień prawdziwy אש של מעלה jak np. słońce grzeje i świeci, powoduje rozkwit i rozrost. Ogień zaś ziemski i sztuczny אש של מטה zaznacza się wprawdzie na niebie łuną pożaru, ale tylko burzy i trawi, spala i niszczy. Od tego ognia należy trzymać się z daleka! Bo tylko boski ogień jest więzią utrzymującą i spajającą jedność narodu żydowskiego. Ogień ten, który płonie w naszej duszy, pozwalający nam entuzjazmować się

1) Pisma tom I., str. 121.

GŁODNI I BEZROBOTNI CZEKAJĄ NA POMOC!

ABRAHAM KOHANE, Tel-Awiw

Curiosa

(List z Palestyny)

Histadrut uchodzi za organizację lewicową, ale mimo to należą do niej różne ugrupowania nawet prawicowe. Bardzo serdecznym sprzymierzeńcem Histadrutu jest „Hapoel Hamizrachi", który współpracuje z Histadruthem na zasadzie specjalnego układu. Przyczynę tego faktu należy szukać w tym, że Histadrut daje chleb, a to jest rzeczą bardzo ważną.

Do Histadrutu należy grupa z 150 absolwentów jeszybotów, którzy w każdą sobotę prowadzą w domu im. Brenera kursa Talmudu pod kierownictwem redaktora Dawaru Dawida Zakai. Fakt ten może służyć za przykład dla naszych proletariuszy w golusie, którzy w zupełności negują naszą starą literaturę.

Talmud stał się w ogóle źródłem zarobkowania, z którego korzystają niektórzy bezrobotni. Otóż bogaty Żyd z Afryki Jakub Gesundheit założył jeszybę, gdzie każdy uczestnik otrzymuje pełne utrzymanie i 2 i pół funta miesięcznie. Narazie korzysta z tego oryginalnego źródła zarobkowania 6 zaledwie młodzieńców, ale istytucja ta obliczona jest na 30. Ze względu na brak pracy w różnych dziedzinach należy przypuszczać, że przewidziana ilość zostanie osiągnięta.

Ponadto nową jeszybę założył rabin Amiel, który wykłada też Talmud w sposób swoisty, logicznie, analitycznie, naukowo i systematycznie. W najbliższym czasie ma być otworzoną nowa jeszyba im. zmarłego rabina Aronsona.

Równolegle z akcją „Pidion Haawoda" proklamowaną przez Mapai, która dotychczas już przyniosła przeszło 40.000 funtów, prowadzą Hapoel Hamizrachi oraz ogólni syjoniści odrębne akcje „Hamifal Haezrachi". Góruje oczywiście Mapai, który zawsze gra pierwsze skrzypce nietylko w dziedzinie zbiórek, ale również w dziedzinie pracy konstruktywnej.

Wielką stratę poniosło żydostwo palestyńskie przez zgon rabina Jakuba Zalkinda, który przetłumaczył Talmud na język żydowski, a który przygotował obecnie dzieło o Miszna. Nie wyczerpane źródło wiedzy, mistrz słowa i wybitny lingwista został nam odebrany w czasie, kiedy tyle pracy Go czekało na polu naukowym i literackim. Liczył zaledwie 62 lata.

Teatr „Ohel" buduje obecnie własny gmach. Teatr rewiowy „Metate" wystawia obecnie satyrę na podział Palestyn.

Z okazji 25-lecia pracy literackiej poety i dramaturga Awigdora Hameiriego urządzono uroczystą akademię z udziałem wybitnych pisarzy i artystów.

W najbliższym czasie odbędzie się sąd publiczny nad tymi, którzy nie posługują się wyłącznie językiem hebrajskim. Jest to istotnie objaw bardzo smutny. Po ulicach miast rozbrzmiewają dźwięki różnych języków, które przygłuszają język hebrajski. Z tym objawem należy bezwarunkowo walczyć, bo inaczej pozostaniemy zawsze niewolnikami duchowymi.

Wprowadzono już ostatnio w życie zarządzenie o spoczynku sobotnim, a każde przekroczenie jest ścigane sądownie. Zarządzenie odnosi się oczywiście tylko do Żydów. Właścicielom kawiarń zezwolono na otwarcie swych lokali na kilka godzin.

---

wszystkim, co jest dobre i szlachetne, prawdziwe i piękne, słuszne i sprawiedliwe, pozwala nam połączyć wyższe człowieczeństwo z prawdziwym żydostwem nie po to, by — jak asymilacja kiedyś sądziła — żydostwo poświęcić, lecz po to, by je w atmosferze dojrzałego poznania rozbudować i rozwinąć. A ogień ten — wierzył Mistrz — w małym i nieśmiertelnym narodzie nigdy nie zgaśnie!

Nie chce się absolutnie człowiekowi opuścić po kilkugodzinnym czytaniu pięknej krainy myśli i uczucia „szczytów życia" i nauki geniusza Izraela. Piękna, harmonijna synteza judaizmu i wszelkich dodatnich pierwiastków kultury europejskiej — oto prawdziwe „szczyty życia", na które potrafił wznieść się jedynie Mistrz tej miary co O. Thon, Nauczyciel i Wódz narodu żydowskiego. Pięknym i potoczystym językiem z za grobu jeszcze przykuwa uwagę czytelnika, wywołując nieustanny zachwyt oryginalnością i polotem myśli, potęgą uczucia i wymowy, żarem miłości Izraela i jego nauki. Bo Tora Izraela to nauka, czysta wiedza, która stara się nie przymusem, tylko argumentacją i przekonywaniem zdobywać serca dla poznania ideałów Prawdy i Sprawiedliwości. A ogień tryskający ze słów Mistrza to przecież iskra Boża z owego świętego ognia, który równocześnie grzeje i świeci tam, gdzie mroźny podmuch obcości lub ciemności przejściowe gotowe są zdusić w nas tlejącą iskierkę świętego, synajskiego krzaku. Nie będzie to zatem przesadą, jeśli powiemy, że dzieła Thona winny stać się pewnym vademecum szerokich kół inteligencji i młodzieży żydowskiej, a to dla należytego wartościowania i oceny judaizmu we wszelkich jego objawach.

Pomoc zimowa

Na ostatnich posiedzeniach Pow. Komitet Pomocy Zimowej przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania poszczególnych Sekcyj.

Sekcja finansowa upoważniła p. Dyrlągę kier. biura do umarzania różnicy w świadczeniach od lokali wg. norm obowiązujących dla całego województwa krakowskiego. Sekcja ustaliła tekst dyplomu, który będzie dowodem, że obywatel wypełnił swój obowiązek względem bezrobotnych. Sekcja zwraca się z prośbą do tych obywateli, którzy już obowiązek wypełnili i dyplomy otrzymali, aby byli łaskawi dyplomy te wywieszać w widocznych miejscach i tą drogą oddziaływać na opinię społeczną w mieście. Obecnie są już rozsyłane przypomnienia do tych, którzy obowiązku jeszcze nie spełnili. Zostało już załatwione szereg podań o obniżkę świadczeń, o czym petenci zostaną powiadomieni osobnym pismem. Z dużym zdziwieniem przyjęli Członkowie Komitetu wiadomość, **że ze strony właścicieli nieruchomości wpłynęła do tej pory do kasy Komitetu kwota 200 zł.**

Na podstawie sprawozdania Sekcji rozdzielczej dowiadujemy się, że do tej pory korzysta z Pomocy Zimowej przeszło 700 rodzin bezrobotnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przeciętna świadczeń bezrobotnym zostanie podwyższona do 18 zł. przy czym I kat. otrzymywałaby 13 zł, II kat. 16 zł, III kat. 20 zł, IV kat. 23 zł, Postanowiono objąć świadczenia mi Pomocy Zimowej tych dozorców, którzy znajdują się w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

W sprawie opieki nad dziećmi uchwalono zakupić jeszcze 100 par bucików, wypiekać chleb w piekarni Malińskiego z mąki posiadanej przez Komitet dla dożywiania dzieci, wysłać podziękowanie dla tarnowskich Cechów, za wydatną pomoc przy organizowaniu gwiazdki dla dzieci. Od 12 stycznia 1938 Towarzystwo opieki **nad Młodzieżą żydowską rozpoczęło akcję dożywiania dzieci, wydając obiady 70 dzieciom.**

Sprawa opieki lekarskiej rozwija się normalnie (183 porad). Bezrobotni pod fachowym kierownictwem inżynierów odpracowują otrzymane zasiłki na robotach Powiatowego Zarządu Drogowego oraz miasta Tarnowa. W dniu 30 grudnia 1937 p. Nadkom. Podfilipski wpłacił na rzecz Kom. Pom. Zimowej kwotę 120 zł 60 gr, zebraną wśród oficerów Policji Państw. niezależnie od normalnych świadczeń.

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców

Nowy wydział stowarzyszenia kupców i przemysłowców wybrany na ostatnim walnym zgromadzeniu ukonstytuował się następująco: prezes — mgr Henryk Spielman, wiceprezesi — Henryk Holländer i Samuel Dintenfass, sekretarz — Dawid Seiden, skarbnik Salo Gelb, gospodarz — Leon Fries, zastępca gosp. J. Freireich.

Zawiadamia się zainteresowanych, iż stow. Kupców i Przemysłowców wystosowało onegdaj do władz pocztowych memoriał w sprawie należytej repartycji do skrytek pocztowych nadchodzącej dla posiadaczy skrytek korespondencji, a to drogą zintensywnienia kontroli w czasie czynności rozdzielczych.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w lokalu stowzebranie kupców branży tekstylnej celem powzięcia aktualnych uchwał sekcyjnych.

Podziękowanie

Poczuwamy się do miłego obowiązku wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie **WPanu Dyr. drowi J. SCHIPPEROWI** za umiejętne przeprowadzenie operacji u naszego syna, a **WPanu drowi J. JEKELOWI i WPanu drowi A. LEIBLOWI** za trafną diagnozę, zaś wszystkim lekarzom i siostrom szpitala żydowskiego, a w szczególności siostrze przełożonej, siostrze Sali i Anieli za troskliwą opiekę.

M. Goldfarbowie

W 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego

Staraniem zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Tarnowie odbyło się w niedzielę 30 stycznia br. z okazji 75-rocznicy Powstania Styczniowego uroczyste nabożeństwo w nowej Synagodze.

Modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyrygenta p. Künstlera, a przemówienie okolicznościowe wygłosił p. prof. Wachtel. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu państwowego i Hatikwy.

Walne zebranie Tow. Safa Berura

W niedzielę, 30 stycznia br. odbyło się doroczne walne zebranie członków Tow. Safa Berura w Tarnowie.

Zagaił i przewodniczył prezes tow. dr W. Schenkel. Po odczytaniu protokołów z ostatnich walnych zebrań sekretarz tow. dr W. Mandel złożył sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, zaś sprawozdanie finasowe złożył tow. Henryk Fluhr.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. dr Chomet Abraham, Fleischer Zygmunt, Fluhr Regina, Fluhr Herman, Fluhr Henryk, Geldzähler Józef, dr Goldberg Salomon, Jortner Roman, dr Mandel Wolf, dr Menderer Mieczysław, Perlbergowa Bronisława, Rosenbaum Majer, Roskes Izak, dr Schenkel Wolf i Weintraub Samuel. Do sądu polubownego zostali wybrani pp. Dumler Artur, dr Fisch Ignacy, dr Jekel Jakub, Keller Salomon, dyr. Schinagel Leopold, a do komisji kontrolującej pp. Katz Maurycy, Lion Maurycy i Neuman Henryk.

O obrazę czci

P. Wilhelm Waldemar Brand był prowadzącym metryki żydowskie w Tarnowie. Pod zarzutem popełnienia całego szeregu niewłaściwości służbowych — władze nadzorcze zwolniły p. Branda z tego stanowiska, a tymczasowe kierownictwo urzędu metrykalnego powierzono p. drowi Silbigerowi.

W związku z tym p. Brand zaskarżył p. dra Silbigera i Szymona Appla o to, że w czasie dochodzeń przeciw Brandowi, przesłuchani w tut. Starostwie, pomówili p. Branda o takie postępowanie i właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania, potrzebnego do stanowiska prowadzącego metryki żydowskie i oficera rezerwy. Zarzucili mu bowiem pobieranie niedozwolonych kwot, dopuszczenie się nadużyć i machinacyj służbowych w związku z prowadzeniem metryk.

Rozprawa wyznaczona na wtorek 1 bm., została jednak odroczona na 10 bm. celem umożliwienia ugodowego załatwienia sprawy. Appla bronił dr Schenkel, dra Silbigera — dr Basler, zaś osk. pryw. zastępował mgr Mütz.

Wykaz K. K. L.

(Wykaz ogólny za miesiąc styczeń 1938)

Puszki ścienne zł 264.48, „Imi" zł 414.60, uroczystości rodzinne zł 93.75, imprezy 68.70, szkoły zł 197.95, znaczki zł 5.15, blankiety grat. zł 82.70, n'darim zł 193.10, Jaar Hachamissa zł 165.02, różne 7.— Trumat Hameter zł 21.75, łącznie zł 1514.20 gr.

Na powyższą kwotę poszczególne organizacje zebrały: Organizacja ogólnych syjonistów zł 760.25, (ogólni syjoniści zł 373.68, C. Baalej Mikcoa 8 zł, Bnej Syjon zł 118.20, Z. T. G. „Samson" 32.—, Hanoar Hacijoni zł 128.36, Akiba zł 100.01).

Mizrachi zł 240.81, (mizrachiści zł 82.18, Hechaluc Hamizrachi zł 16.95, Haszomer Hadati zł 141.68).

Wizo zł 13.15, (org. Wizo zł 5.50, Młode Wizo zł 7.65).

Liga Pracującej Palestyny zł 299.39, (Hitachdut zł 71.39, Gordonia zł 115.98, Haszomer Hacair 54.44, Hechaluc Pionier zł 48.18, Poalej Syjon zł 9.40).

Judenstaatspartei zł 2.65.

Szkoły zł 197.95 gr.

Zjazd kas Gmilas Chesed

W niedzielę dnia 6 bm. o godzinie 9 rano odbędzie się w Tarnowie w sali gminy wyznaniowej żydowskiej konferencja delegatów stowarzyszeń kas bezprocentowych Gmilas Chesed w zachodniej Małopolsce z udziałem delegata centrali w Warszawie.

Wybór nowego ławnika

Na czwartek 3 bm. p. prezydent dr Brodziński zwołał posiedzenie wyborcze Rady miejskiej dla wyboru ławnika w miejsce śp. Jana Grzyba.

Ze sportu

Klein mistrzem — Sommer wicemistrzem okręgu krakowskiego w tenisie stołowym

W czasie nieobecności Schiffa, który bawił na mistrzostwach świata w Londynie, rozegrano w Krakowie finałowe mistrzostwa jednostkowe okręgu. Startowali w nich trzej zawodnicy Samsonu: Klein, Sommer i Schönaug.

Rewelacją tych rozgrywek okazał się Sommer, zwyciężając gładko mistrza Krakowa Rosenzweiga (Hagibor) i wicemistrza Blondera (Hagibor).

Poszczególne wyniki: Sommer—Rosenzweig 2:0, Blonder — Schönaug 2.0, Klein — Rosenzweig 2:0, Paszkowski—Schönaug 2:1, Sommer—Szumilas 2:0, Klein—Szumilas 2:0, Sommer—Blonder 2:1, Schönaug—Szumilas 2:0 (w. o.), Klein — Blonder 2:1, Sommer—Paszkowski 2:0, Schönaug — Rosenzweig 2:0 (w. o.), Klein—Paszkowski 2:0.

W wyniku rozgrywek mistrzostwo okręgu zdobył Klein, który z trudem pokonał Sommera 2:1, trzecie i czwarte miejsce zajęli Blonder i Rosenzweig. Wymienieni czterej zawodnicy wraz z Schiffem, którego uznano bez gry za finalistę — reprezentować będą okręg krakowski na mistrzostwach Polski w Częstochowie w dniach 19 i 20 lutego br. Ge-Be

Podatki w lutym

W lutym płatne są następujące podatki:

do dn. 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1938 r.;

do dn. 15 lutego — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937 przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dn. 15 lutego zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1937 r.) na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości conajmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1936 — przez przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

do dn. 25 lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1938 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w styczniu 1938 r, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dn. 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1938, przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w lutym 1938 r.

Wielkie możliwości nabycia ziemi w Palestynie

Na publicznym zebraniu, zorganizowanym przez Ż. F. N. w Londynie prof. L. B. Namier podkreślił, że pomimo srożącego się wciąż w Palestynie terroru arabskiego istnieją tam bardzo poważne możliwości nabywania ziemi przez Żydów. Profesor Namier podkreśla doniosłość planowej i systematycznej pracy codziennej w Palestynie. Twierdzi się bardzo często — oświadczył Namier — że nie są spełniane przyrzeczenia, dane narodowi żydowskiemu przez Wielką Brytanię i instytucje międzynarodowe.

Ale cóż dziś pozostało z traktatów i przyrzeczeń, danych po wojnie znacznie potężniejszym partnerom niż Żydzi? Bardziej niż każdy inny naród Żydzi winni się uczyć pracy z dnia na dzień. Prawdziwe dzieło budowy Palestyny dokonywane jest przez pionierów, chaluców, którzy wykonują normalną pracę w warunkach nienormalnych. Bez względu na to, czy państwo żydowskie powstanie czy też nie — a prof. Namier, jak sam mówi, jest gorącym zwolennikiem planu podziału Palestyny — konieczne jest niezmordowane kroczenie po żmudnej drodze zdobywania jednej piędzi ziemi po drugiej.

Pamiętać należy, że nawet przy proklamowaniu państwa żydowskiego konieczne będą olbrzymie kapitały na zdobycie ziemi. Według informacji prof. Namiera istnieją obecnie — mimo terroru — możliwości nabycia w Palestynie 150 000 dunamów ziemi i to po cenach znacznie niższych, niż dawniej.

Gdyby więc Ż. F. N. dysponował odpowiednimi funduszami, mógłby w obecnym krytycznym okresie wiele zdziałać w dziedzinie najważniejszej.

Obywatelu!!

Niechaj zabije Ci silniej serce na wiadomość,
że są Rodacy, którzy nie z własnej winy pracy nie mają —
że są Współobywatele, którzy również mają prawo do życia —
że są Polacy, którzy nie mają chleba i ciepłej strawy —
że są Bracia, którzy nie mają odzieży i butów przy nadchodzącej zimie —
że są dzieci, które nie jedzą bardzo często chleba i nie piją mleka —
że są uczniowie, którzy z powodu głodu i zimna nie mają warunków do nauki —
że są Obywatele potrzebujący pomocy lekarskiej i lekarstw —
że swoją ofiarą potrafisz złagodzić ciężką sytuację Bezrobotnego Rodaka —

Posłuchaj przeto głosu swojego serca, które Ci dobrze radzi i spiesz złożyć ofiarę na Pomoc Zimową w biurze Powiatowego Komit. ul. Brodzińskiego l. 2.

Rzut oka na żydostwo współczesne

Hugo Marx zastanawia się w książce „Das Judentum der Gegenwart" (Gestaltung Verl. Zürich) nad obliczem żydostwa w chwili obecnej i rolą Palestyny w rozwiązaniu kwestii żydowskiej w świecie. Stwierdza istnienie trzech centralnych problemów w żydostwie: Palestyna, golus i emigracja. Palestyna: „das Land wird erkämpft und erarbeitet werden müssen" (68), dzięki niej odzyska naród żydowski swą część i stanowisko etniczne wśród narodów świata, tam wreszcie będzie samostanowiącą większością, jako naród w własnym państwie.

Autor dodaje jednak, „dass die Formierung der Juden in der Galuth als eine ethnische, auf Palästina als Zentrum bezogene Gemeinschaft" nie rozwiąże problemu żydowskiego w całości, a zagadnienie emigracji pozostanie nadal problemem trudnym do rozwiązania (70). Dlatego, że zasada nacjonalizmu, obecnie wszechwładna, opiera się na zasadzie prewalencji większości narodowej, która uzna tylko etniczne zwarte mniejszości terytorialne, a tu Żydzi odpadają, bo w żadnym państwie nie zajmą zwartych terytoriów. Dlatego jest u autora żydostwo jako „territorial-nationale Gemeinschaft" w Palestynie podstawą, od której rozwoju zależy zniknięcie djaspory w ogóle.

W świetle tego traktatu socjologicznego zajmuje Palestyna w żydostwie centralne miejsce. O niej też w książce dużo mowy. **S. St.**

Kino Apollo wyświetla dziś i w dni następne film p. t.: „Ułan księcia Józefa" z Jadwigą Smosarską w głównej roli.

Kto odnawia mieszkanie?

Często są spory pomiędzy lokatorami a właścicielami domów w kwestiach dotyczących odnawiania mieszkań. Lokator zwykle żąda od właściciela domu, aby mieszkanie odnowił, podczas gdy właściciel domu obciąża tymi wydatkami lokatora. Zdarza się również, iż lokator odnawia mieszkanie i wydatkowaną sumę odlicza z komornego. Na tym tle dochodzi do procesów sądowych. Należy wobec tego wyjaśnić, iż zgodnie z art. 373 kod. zobowiązań drobne naprawy i wydatki połączone z zwykłym używaniem rzeczy obciążają lokatora, z drugiej strony tenże art. w § 1 przewiduje, iż wynajmujący powinien utrzymać przedmiot najmu w stanie zdatnym do użytku. O ile więc remont mieszkania jest konieczny, bowiem używanie lokalu bez dokonania napraw jest niemożliwe, w tym wypadku właściciel domu musi ponieść koszty napraw i remontu. Do takich napraw należy zaliczyć nawet malowanie lub tapetowanie, o ile lokator może udowodnić, że mieszkanie jest naprz. zapluskwione nie z jego winy, albo o ile tapety uległy zniszczeniu wobec zalewu ścian wskutek pęknięcia przewodu. Sporne kwestie są przeważnie załatwiane polubownie, W wielu jednak wypadkach spór rozstrzyga sąd.

Z zespołu dram. im. „Dawida Hermana"

Czwartą premierę zesp. dram. im. Dawida Hermana będzie sztuka Gordina pt. „Bóg, człowiek, szatan" Sztuka kolektywnie reżyserowan wedle inscenizacji Morisa Schwarca zapowiada się bardzo ciekawie. Specjalne nowe dekoracje, urządzenia elektryczne i reflektorowe oraz gra wybitnych amatorów postawi imprezę tę na wysokim poziomie dramatycznym.

Kronika

Bnej Syjon. Sobota 5 b. m. o godz. 11 przed poł. seminarium judaistyczne, o godz. 2 po poł. posiedzenie zarządu, o godz. 3.30 po poł. plenarka z referatem tow. Turteltaubówny n. t.: „Rodzeństwo Oppenheim" L. Feuchtwangera. – Niedziela 6 b. m. o godz. 7.30 wiecz. kurs języka angielskiego. – Poniedziałek 7 b. m. o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Achdut". – Wtorek 8 b. m. o godz. 8.30 wiecz. seminarium socjologii. – Sroda 9 b. m. o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Neszer". – Czwartek 10 b. m. o godz. 8.30 wiecz. seminarium ideologiczne.

Młode Wizo. Sobota 5 b. m. doroczny dancing w salach „Bristolu". Liczne atrakcje. O godz. 3 po poł. plenarka z referatem p. Goldy Moslowej n. t.: „Napoleon Bonaparte". Goście mile widziani. – Niedziela 6 b. m. o godz. 8 wiecz. posiedzenie zarządu. – Poniedziałek 7 b. m. o godz. 8 wiecz. literatura żydowska z p. mgrem Primesem. – Sroda 9 b. m. o godz. 8 wiecz. pogadanka z p. dr Wassermanową.

Wizo. Sobota 5 b. m. o godz. 8 wiecz. kurs bridge'a. Zainteresowani mają się zgłosić we Wizie. – Poniedziałek 7 b. m. o godz. 7 wiecz. rozpoczyna się kurs trykotarstwa ręcznego. Panie mają przynieść włóczkę i druty. – Wtorek 8 b. m. o godz. 4.30 po poł. herbatka z referatem prof. Wróblówny n. t.: „Błędy wychowawcze".

Samobójstwo. 26-letni cholewkarz Lazar Vogelhut-Katz (ul. św. Anny 7) — popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Desperat opuścił dom rodzicielski w poniedziałek 31 stycznia br. o godzinie 3 popoł., a gdy do następnego dnia nie wrócił, rodzice rozpoczęli poszukiwania, a wówczas znaleźli jego zwłoki, wiszące na strychu. Przyczyna samobójstwa najprawdopodobniej brak pracy i nędza.

Pożar. We czwartek 3 bm. wybuchł pożar w sklepie obuwia J. M. Stengla przy ul. Lwowskiej 10, skutkiem czego spalił się towar wartości około 4.000 zł. Straż pożarna ogień ugasiła.

Pożar. W budynku miejskim przy ul. Nowo-Dąbrowskiej, w którym mieści się szpitalik dla dzieci, wybuchł pożar z powodu wadliwej budowy komina. Pastwą pożaru padł częściowo dach. Życie ludzkie nie było zagrożone.

Ostatnie dni wykupna legitymacji na kongres pomocy żydostwa polskiego!

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie